

WOLNI I SOLIDARNI

Nakład 15 tys. egz. Strona 4

PIŚMĘ POROZUMIENIA SOLIDARNOŚCI WALCZĄCEJ

Nr 13 cena 5 zł
5 września 1982 r.

POLSKIE MEMENTO Hitler nie nawoływał do wojny, jego przemówienia pełne były frazów o pokoju. Demokracje Zachodu uwierzyły, że to tylko idzie o Austrię, o czeskie Sudety, może jeszcze o korytarz - więc Monachium. Związek Radziecki również uwierzył, że to tylko idzie o Polskę - więc Pakt Ribbentrop-Mołotow z 23.08. 1939 r. z tajną klauzulą o jej podziale. To doprowadziło d. 1 Września. Do bohaterskiej epopei żołnierza, który przez 5 tygodni bronił kraju przed wspólnym - od połowy września - najazdem największych ówczesnych potęg militarnych: faszystowskich Niemiec i komunistycznej Rosji. Tak się zaczęło. Skończyło się 6-letnia okupacja naszego kraju, eksterminacja całych narodów, śmierćą kilkudziesięciu milionów, Oświęcimiem i Hiroszimą. Blęksa jednego najeźdźcy, zwycięstwem drugiego. Ale na tym nie koniec. II wojna doprowadziła do Jarty, do podzielnego świata, do sytuacji, w której straciłeś ponad wszelką nadzieję do pokoju a drudzy naiwnie wierzą, że tu idzie tylko o Węgry, o Czechosłowację, o Afganistan, o Polskę. A sytuacja nasza wcale nie jest lepsza. Nie dość, że nie mamy suwerennego rządu, że żołnierz polski służy przeciwko własnemu narodowi, co znowu grozi nam wojna. Nie ta papierowa, grozi nam wplatając w konflikt światowy, tym razem nie w obronie własnej ale po stronie agresora. Aby do tego nie dopuścić, musimy tę obecną walkę o wolną Polskę. Jest ona zarazem walką o pokój.

Redakcja

OKRUCHY WOLNOŚCI "31 sierpnia" 1980 roku. Ktoś z nas nie pamięta tych pełnych napięcia godzin. Wzruszeni do łez, śledziliśmy sunący po papierze wielki czerwony drugopis Lecha, składającego podpis pod "umową społeczną". W 21 punktach ujęliśmy wtedy nasze "Polaka z Polakiem rachunki". Raz jeszcze uwierzyliśmy w zwycięstwo prawd skromnych, słów prostych, w realność ludzkich pragnień. Uwierzyliśmy więc w uroczysty podpis przedstawiciela władzy i w deklaracje o lepszym jutrze, które zbudujemy wspólnie. Zaledwie półtora roku pozwolono nam cieszyć się tymi marzeniami. Nie od trzegó ras w porę, w posierpniowym karnawale tu i ówdzie zgrzytające falsozywe tony, nie zastanowiły dobrze znane przygrywki. Koniec oznajnił nam dopiero hurkot czołgów i szczek bram więzieniowych w nocy 13 grudnia. Raz jeszcze kleska. I znów kark do ziemi - w imię bezpiecznego rozwoju socjalizmu. Jego wzniósłe hasła puszą się, maskują bagnety karabinów przedstawicieli władzy ludowej. A naród widzi teraz wyraźnie rozbijającą nadzieję sierpniowych uniesień. Widzi też doskonale precyzyjny mechanizm gilotyny, która od samego początku, od sierpnia 80 roku przygotowana była do egzekucji.

Mylisz się jednak władza, jeśli sądzi, że zadała śmiert naszym ideałom i nadzieję. Egilotynowano tylko na że naiwnie wiarę, że tej władzy można zaufać ze w tym ustroju człowiek może zwyczajnie i po ludzku żyć.

Dlatego, pamięcie generałowie, mimo potrząsania zbroją, mimo barykad parkarzy - wyszliśmy 31 sierpnia na place, by zaśpiewać "Jeszcze Polska nie zginęła, póki my żyjemy".

BRZY BilANSU 31 sierpnia 1982 r. Już od rana si coś w powietrzu. Od kilku dni radio i telewizja propagują na ręce sposoby planowane na dziś manifestacje w całym kraju. Od tego czas też widać wzmocnione patrole policyjno-miejskie w mieście, ilość sprawozdanych do miasta policjantów szacuje się na ok. 10 tys. Mniejsze miasta, na Regioni zostały ogółco- ne nawet z armowców i rezerwistów.

O 11.00 widać już, że coś się będzie działo. ZOMO zamknie ulicę Księcia Witolda /szkoła ZOMO/, Zelazowicza /magazyny MO/, część Sokolniczej /z- ba wytrzeźwień 11/ i oczywiście okolice Ławki i Podwala /dawne budynki Gestapo/.

Ok. 14.30 zaczynają wychodzić z pracy ludzie. Zaczyna się. O 15.10 jest już na pl. Czerwonym ok. 3000 osób. Manifestacja rozpoczyna się odśpiewaniem Hymnu. Chwilę potem atak ZOMO od strony ul. Legnickiej. Armatka wodna polewa demonstrantów niebieską farbą. Ludzie wycofują się do centrum w stronę Rynek. Na ulicy Ruskiej wzrosi się barykada z barierek. Niszczy ją w krótkim czasie opancerzony transporter. Roska zmienia się w potajowisko.

Równocześnie grupy rolników z Pasawagii, Polmetu i Archimedes docierają w pobliże Dworca Świebodzińskiego. Na pl. Kilińskiego /z Tęczowej/ powstają barykady. Bójka zmienia się w regularną bitwę.

Tymczasem pierwsza grupa demonstrantów z ulicy Ruskiej idzie trasą ul. 23 czerwca, szerokością w stronę Mazowieckiej. Jest godz. 16.00 Czoło pochodu jest już na pl. Wróblewskiego. Demonstrantów od tyłu atakuje ZOMO przy przejściu podziemnym /ul. Świdnicka/. Wybija zatłoczenie i budują dwie barykady: na ul. Kilińskiego i nad przejściem. O tej chwili czas w mieście biegole szybciej. Ośrodku ognia powstają w kilku miejscowościach jednocześnie. Na ul. Kruszwickiej barykady, zatłoczenie. Widzą, że się tam biją. Na pl. Wróblewskiego ZOMO zaczyna dużą fajką gazu i wodą /tym razem barwioną na zielono/ rozpoczęć ok. 2-tysięczny tłum pragnący się przedostać do budynku MKZ przy Mazowieckiej, Aleją Słowackiego na Mazowiecką ciągną rzesze manifestatorów. Ul. Kołłątaja w kierunku Dworca Głównego idzie zwarty pochod mroczsze z transparentami. Drugi pochod kieruje się do centrum z odległej ul. Zielinskiego. Różnorodny tłum przesuwa się ulicą Zaporoczną w stronę Grabiszyńskiego. Na pl. Piastów formuje się pochod, który pojedzie Świebodzińskiego i Świdnicką z transparentem "Solidarność gwarancja odnowy", skandując "Po-kojowa demonstracja" i "Chcemy chleba, chcemy miłości, nikt nam nie je Lech Wałęsa".

Nad miastem krążą dwa helikoptery. Z jednego z nich spadają na Rynek granaty z garem śmiałyym. Tak Walki na pl. Kilińskiego i na ul. Więck trwają. Most Grunwaldzki zostaje zamknięty dla ruchu ok. 18.30. Tuż za nim na pl. Grunwaldzkim powstaje kolejna barykada. Żołnierze sprawadzinyku i sukurs oddziałów demonstracyjnych i siedzą z założoną ul. rękami.

Wojewódza wprowadza godzinę policyjną od 20.00 do 5.00. Ok. 18.30 powstaje nowy ośrodek oporu na ul. Pereca przy Grabiszyńskim. W tym samym miejscu, gdzie 28.08 na chodniku ułożono duży krzyż z kwiatów. Krzyż otoczono świeczkami. Jest kilkakrotnie bombardowany ok. 2 tys. osób. Spiewają, skandują hasła. Ok. 19.30 zaczyna nad nimi kraść helikopter - zaraz będzie atak. Rzeczywiście: nadjeżdżają oddziały ZOMO ul. Grabiszyńska od strony zajezdnii. Za chwilę znany repertuar gazy, pały, żarpanki. Ostatnie strzały w kierunku pl. Pereca słychać było ok. godz. 1.30.

Na podsumowanie całości jest jeszcze za wcześnie. Nie mamy pełnych informacji, nie znamy strat żadnej ze strony. Bilans zostawmy na później.

Piotr Kiliński

TU RADIO SOLIDARNOŚĆ WAI CZAJA Byliśmy z Wami. Podczas demonstracji 31.08. nadaliśmy pięć audycji. Pierwsza z nich była skierowana do milicjantów. Apelowaliśmy w niej o niektórym przemocy i przedstawialiśmy powody, dla których wyszliśmy na ulice. Następne audycje podawały aktualne komunikaty o sytuacji w mieście. Mamy potwierdzenia o słyszałności z okolic Dworca Głównego. Awaria nadajnika uniemożliwiła nam kontynuowanie audycji. Niestety w nasza baza techniczna wciąż pozostawia wiele do życzenia. Kolejna audycja jak zwykle - niedziela 5.09. na falach 101. Rzeczywiście sterują się również portfelem nasze audycje w dni poważnie o tej samej godzinie.

- 3 -

ZA ICH SPRAWĄ Sie dajmy się im zgubić. Zabiici, runni, pobici, aresztowani, zdemolowane ulice - to za ich sprawą. W naszych miastach mani festowaliśmy swą wolę. Jakim prawem nas zaatakowano? Prawem stanu wpjennego - nie pierwsi to zbrodniarze kryją się za majestatem prawa. Ci chowają się jeszcze za plecami chłopców z ZOMO. I dopiero to jest tragedią. Polacy biją się z Polakami. W Lubinie milicja, jak podają, używa broni w obronie własnej. To tak, jakby uzbrojony bandzior tłumaczył się, że zabik, bo ofiara usiłowała się bronić. Niezależnie od tego, że oni rzeczywiście się pogubili, że nie umieli sobie z nami poradzić - trzeba powiedzieć wyraźnie - za śmierć niewinnych ludzi nie może być i nie będzie wybaczenia. Będziemy im płacić.

K.M.

MÓWIĘ, ŻE W eteryce panował tłok i zamieszanie. Nie sposób przekazać nawet SIE ZGUBILI małej częścią całością posiadanych przez nas na słuchów MO i SB. To fragmenty:

- 14.20.-Wzrocznij my, podciagnij odwód na Poznańską, cofnij odwód pod centrum dowodzenia.
- .35.-W 123: siadła łączność, łączę się z 11. - Tu 051 do apelengatorów - proszę namierzyć radiostację, która przeszkadza.
- 15.06.-Milicja z Ruską. Tam rośnie zagrożenie. - W miarę możliwości wszystko musimy zatrzymywać.
- .12.-48: skrzyżowanie Podwala ze Świdnicką, około 500 do 1000 i nie mówiąc średnich do rozpraszania.
- .15.-Barykada. Plac Czerwony-Legnicka. Już atakuje.
- .17.-Ludzie wysiadają z tramwajów i idą w Długą. - Dlaczego idą? - A gdzie mająjść, jak wszystko zablokowane.
- .20.-3 do 51: Nowy Świat-Ruska-skrzyżowanie, około 500 osób. Ilość ich wzrasta.
- .25.-124: przystępuję do rozpraszania w okolicy Ruskiej. Proszę mi podciągnąć drugą kompanię.
- .27.-Przy Młodych Techników pobili milicjanta.
- .34.-Plac Czerwony pełen ludzi. Oni idą do przodu. - Bierz to ZOMO. - Jeden BTR na pl. Czerwony.
- .40.-Z 1Maja ok. 2000 na pl. Czerwony.
- .42.-Pl. Kirowa. Duża grupa obok Dworca Świebodzkiego. - Bo nas zatłuką kamieniami jak psy.
- 16.11.-Do 51: Na Mazowieckiej potrzebne są duże siły. Tłum w okolicy Na Groblę. Ciągły napływ tłumu.
- .15.-124 do 11: Na Legnicką, na pl. Czerwony pojechała ślepa amunicja.
- .30.-300: na pl. Dzierżyńskiego ok. 300. Idą w stronę Rynku.
- .31.-Poszły bęsilki na pl. Strzegomski. - Nie zdążyliśmy wysiąść z autobusów. Powybijali nam szyby i ucięśliśmy.
- .40.-Na Legnickiej i na wszystkich wieżowcach jest strasznie dużo ludzi i rzucają kamieniami.
- .45.-Najgorsi są ci harcerze. - Jacy harcerze? - Wyrostki w mundurkach. Oni to najlepiej organizują.
- .50.-Legnicko-Poznańska: obrzucają kamieniami REMO lub NOMO. - Do 051: Legnicka, sklep rybny, przyjedź osobiście. - Poznańska-Zachodnia, Legnicka: wzywajcie pomocy.
- 17.44.-My na chwilę pojedziemy do bazy, bo od tych razów całe ciało nas pieczę. - Zgoda.
- 18.25.-300: Idą Świecławskiego w kierunku Dworca Głównego, 3000. Ręce w górze, sztandary.
- .34.-Skrecili w Świdnicką. - Rozproszyć na przejściu podziemnym Świdnickiej.
- .40.-Rynek bez środków. Potrzebna pomoc.
- . . -Dwa zgrupowania połączyły się w jedno.
- . . -300: czoło 5-tysięcznego zgrupowania na wysokości Opery.
- .45.-Most Grunwaldzki zagrożony. Most Pokoju też. Na pl. Dzierżyńskiego 2000
- 18.00.-Tłum zbliża się do fosy, idzie w kierunku Mazowieckiej.
- . . -300: czoło na wysokości Poczty Głównej. Około 6000
- .03.-Na pl. Kirowa pali się barykada. Około 1500 osób.
- . . -4 to skurwysyny. Przepuszczają cywilne samochody, a co się pojawi radiowóz natychmiast obrzucają kamieniami.

28. - Za poster Grunwaldzki coraz więcej ludzi. Okresja ma dookoła.
 29. - Skyszało się dobrze, a teraz tylko błąkot.
 30. - Pilnie na Grabiszyńską sprawdzić posiłki.
 30. - Na pl. Dzierżyńskiego wjechała grupa ZOMO. Strzelac bronią, posuwając się w kierunku Świdnickiej.
 40. - Most Grunwaldzki opanowany przez grupę. Pali się BTRM, pali się BTRM.
 43. - Grupa gromadzi się na rogu Kościuszki i Dworcowej.
 43. - Grupa demonstrantów idzie w kierunku pl. Czerwonego.
 50. - Na pl. Pereca ok. 800 osób.
 19.45. - Pilnie potrzebuję kartki, odm. w rejon pl. Grunwaldzkiego. Maja uszkodzenia, budując barykady.
 58. - Nie wiem, jaka sytuacja na Ruskiej, ale podjadę. - Nie radzę.
 20.30. - Informuję, że jest godzina milicyjna. Wszystkie osoby podlegają zastrzeleniu.
 40. - Jeden z pododdziałów zastał strażnicy na Grunwaldzkin. Niech ktoś zabezpieczy.
 21.25. - Pod "Jelitom" /pl. Pereca/ są ochód się pli.
 30. - Kolumny Partyzanej, Podwale - Harcerze barykada, ok. 100 ludzi.
 35. - Na Pereca wykontowują radiostację żołnierską. - Kto wykontowuje i jak? - Nie żar.
 41. - Na pl. Pereca - żelaznej dużo ludzi i dużo ognia. Nie wiadomo, co się pli.
 22.10. - Działalność na Grabiszyńskiej przed wiaduktem. Szybko pomocy, palą nas.
 30. - Pojedyńcy, palili się. - Do 206: pomocy. Kurwa, wykończają nas. Szybko pojęty.
 30. - Głogowska-Zachodnia barykada ok. 1000 osób. - Dajcie ciężki sprzęt, bo jak ją rozbijemy.
 23.15. - 73: jestem ciężkim sprzętem. - Nie demonstruj się, gdzie się spieszysz czekać na rozkaz.
 24.16. - Jestem po bunkrem. Tu zimą pięciu żołnierzy. Mówią, że się zgubili.
 - A od niedzieli? - Od południa.

POLAROWCY Czekały na wieczór nr 7 ten dzień. Jednak niepokój odczuwało się na krańcu kraju. Wczoraj wieczorem przedstawili lustrocy zakładu. Dzisiaj od rana podobny jednostki organizowane "punkt" przed bramami. Od tego godzin naprzódki wielej o ilości sal. O ich wyposażeniu technicznym. Ozy pojedź dzisiejszy wieczór o 17.00. Wyjątkiem dnia. O pół godziny helikopter przeprowadzał nocne rury z lotu ptaka. Wiedzieliśmy, że ta demonstracja się odbędzie. Byłem jednak w "Kaczce", gdy o 14.35 ujrzałem pełne autobusy demonstrujące do okolicznych wsi. Wiemy, że nie chcą ranić tutej Sierpnii.

Przy pl. Trzebnickiego zobaczyłem z góry na kordon ZOMO blokujące Mazowieckie, a z drugiej części zbliżającego się pochodu z naczepami na przedzie, z chorągiewkami i chrapkami: "Trzebiniak!", "Chodź-bie z nami". Wszelko w tle. Kiedy kolejny Polak rowy już tam byłip

Szron

GŁOSY I OGŁOSY 30.09. ok. 100 Węgrów składało kwiaty pod pomnikiem De Gaulle w Budapeszcie. 4 osoby aresztowane, kwiaty skonfiskowane. W rok w gierski budzi się z dłużego letargu po 11 maja z 1956 roku. XXX Dalszy Ślask de facto najszerszy. Lublinie sciągano posiłki do Świdnicy. W Zgorzelcu natknąłem się na tak. O tragedii Lubina wie cała Polska.

XXX We wszystkich najśrednich miejscowościach przez nas informacji we Wrocławiu również strzelano strzały rabojarów. Mężczyzna postrzelony w oko z strzałek. Dwiej inni raniani w brzuch i w ude przebywają w szpitalu.

XXX W poł. Zbigniew Raszewski twórca i minister Radia Solidarność w Warszawie. Poszukiwany był od 13.12, główni zainteresowanie do KSS NOR i już rozciekły z leszczyn. Do którego wszczęła SB. Bolesna to wpadka. Obiecujemy, że Radio Solidarność będzie kontynuować dzieło naszego kolegi - niezależny radiowy przekaz informacji.

XXX W nocy z 31.08. na 1.09. w anglojęzycznym serwisie BBC na pierwszym miejscu podane o tysiącach demonstrantów w Polsce. Na drugim miejscu były wiadomości z Chin.

Tymże dniem to 1.09.1981. Wielki marsz 4. Tysiące ludzi zatrzymano.